№ 50. Niedziela, dnia 17 Marca 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 3 k. 30 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46. dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 5 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 20 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Szerzyciele tragedji.

Słyszałem zdanie powiedziane pół żartem, pół serjo, że obserwacja stosunków jakie w ostatnich czasach zaczynają wszechwładnie panować między nami może doprowadzić—do obłędu. Zawieszeni politycznie w powietrzu, uciskani zewsząd okolicznościami przeciw którym nie znajdujemy siły i odporu, zostawieni w dręczącej niepewności jutra, bezwolni i bezradni tworzymy żywy tragizm, końca którego nie widać.

Naturalnym porządkiem rzeczy zdawać by się winno, że wobec tych groźnych fal bijących z zewnątrz będziemy szukać siły i odporności do przetrwania tej Golgoty polskiej wewnątrz, w samych sobie.

Że w nas samych znajdziemy źródła ożywcze, które pozwolą zachować nam prężność ducha, uchronią od ostatecznej niemocy, stworzą tę ścianę oporową o którą zmęczone w najwyższym stopniu społeczeństwo oprzeć się będzie mogło aż do chwili pomyślniejszej.

Złudzenia! Nigdy może to rzymskie przysłowie *homo homini lupus* nie nabrało takiej prawdy jak dziś. Nigdy chyba człowiek nie odbiegł tak daleko od podstawy etycznej, od dogmatu chrześcijańskiego jak obecnie.

Wilkiem, dręczycielem, ciemiężcą stał się dziś współczesny *homo novus* którego wykształciła wojna.

Bo oto nazwać długi szereg tych wszystkich którzy piją krew społeczeństwa grabiąc go przez paski, lichwę, wyzysk; jakie miano nadać tym kajdaniarzom, kwalifikującym się pod zamek, którzy na krzywdzie, głodzie, nędzy i łzach rzesz udręczonych czasem tej strasznej wojny obrastają w złote runo, wykupując za *ukradzione* grosze domy, zażywając dostatku, zarabiając nie setki, ale tysiące i miljony!

Któż to oni są? Ci oto wszyscy do których dążymy po kawałek chleba, po bucik, po niezbędny do podtrzymania życia ochłap mięsa, po ubranie dla przykrycia ciała. Ci wszyscy którzy nas karmią, odziewają, zaspokajają nasze niezbędne potrzeby. Oni to, te pijawki społeczne, doprowadzają biedne, udręczone, nie znajdujące ratunku społeczeństwo do obłędu. Oni to, z judaszowskimi minami mówią nam o ciężkich czasach, zarabiając sumy o jakich nie śniło się im i wnukom ich.

I kogóż to, ci z miana nasi bracia, gnębią? Niechajże idą do domów urzędniczych, do pracującej inteligencji, do mieszkań robotniczych, do tych wszystkich, którzy nie mają ani sklepów, ani warsztatów, ani jatek, lub piekarń i niech zobaczą *nędzę* jaka tam panuje.

Dla nich to wyzyskiwaczy historja winna przygotować czarną kartę i nazwiska ich wpisać ku pamięci przyszłych pokoleń, ku wiecznej hańbie i pamięci:

Znacie statystyki samobójstw, obłędów, anewryzmów serca, czynów rozpaczy? Czytacie o otruciach, powieszeniach, utopieniach starców 70, 75-letnich? Wiecie o podrzucaniu dziatek przez matki? O kupczeniu dla zarobku ciałem żon i sióstr? O tej strasznej gehennie, jaka zatacza coraz szersze kręgi wśród mas społecznych.

To wyście przyczynili się do niej, wy uczciwi kupcy, uczciwi szewcy, uczciwi rzeźnicy, uczciwi krawcy, piekarze i kto tam jeszcze jest!

Wy, z których każdy, co jest tajemnicą Poliszynela, porobił majątki na krzywdzie swoich współbraci!

Wy stwarzacie obłęd, bo was samych ogarnął obłęd złota, które stało się wam bogiem, celem i dogmatem.

Ale pamiętajcie: kto sieje wiatr—burzę zbiera! A ta, jeśli się zbierze, uderzy w was i przedewszystkim w was tylko!

Straty rekwizycyjne bez wynagrodzeń!

W „Ziemi Lubelskiej" znajdujemy następujący artykuł, który podajemy na odpowiedzialność tego pisma, nadewszystko w tym celu, by czynniki kompetentne wyjaśniły, jak tyle ważna sprawa odszkodowań wojennych w istocie się przedstawia.

Uwaga czytających i objaśniających tekst traktatu, zawartego w Brześciu 4 marca b. r. między Rosją a czwórprzymierzem, zwraca się przedewszystkim do postanowień natury politycznej.

Momenty polityczne zepchnęły na plan dalszy inne artykuły traktatu, tyczące się kwestji, jak ma ukształtować się sprawa wzajemnych odszkodowań. Jeśli traktat pokojowy nie określa jeszcze granicy przyszłego państwa Polskiego, to te artykuły już wprost tego państwa także dotyczą, jego gospodarczej siły po zawarciu pokoju.

Artykuł IX traktatu brzeskiego opiewa między innymi, że strony kontraktujące wzajemnie zrzekają się „zwrotu szkód wojennych", to znaczy, jak tłomaczy traktat, nie tylko: „szkód, które ponieśli ich obywatele w obszarach, objętych przez wojnę, wskutek zarządzeń wojskowych, ale także wynagrodzenia za wszelkie rekwizycje, przedsięwzięte w kraju nieprzyjacielskim".

A więc ani Rosja nie ma płacić za zniszczone przez pociski, spalone zrabowane budynki czy płody mieszkańców Niemiec, ani Niemcy za takie szkody, wyrządzone na terytorjach dawniej rosyjskich. Wzajemne szkody niejako tu się wzajemnie znoszą. Gdyby te szkody były szkodami państwa — możnaby tę rzecz zrozumieć. Ale te szkody — to szkody jednostek: a nie bardzo się mogą wzajemnie znosić: szkoda zrządzona pod Ełkiem obywatelowi państwa niemieckiego z szkodą ziemianina czy chłopa z pod Warszawy i Wilna. Szkody wojenne niemieckie są stosunkowo nieznaczne, gdy doznała ich tylko część Prus Wschodnich. Nadto państwo niemieckie te zniszczone okręgi swoim kosztem odbudowało. Gorzej już przedstawia się sprawa szkód w Galicji, w której odbudowa tak tępo idzie. Ale wprost klęską jest to postanowienie dla obszarów, od Rosji obecnie odchodzących; boć przecież mowy wobec tego nie ma, by te szkody miały być w jaki sposób powetowane o ile państwa, które powstaną na tym terytorjum, same dobrowolnie tego ciężaru na siebie nie wezmą.

Co więcej—także rekwizycje, przez stronę nieprzyjacielską dokonane, nie mają być wynagradzane. Jeśli płacił nieprzyjaciel gotówką, choćby mało, przy rekwizycjach, to przynajmnej coś dostał ten, kto rekwizycje ponosił. Ale gdzie płacono — kwitkami, to ty

mi kwitkami można chyba — w piecu palić. Sumy za te rekwizycje — a wiemy, jakich one dobiegały rozmiarów — idą w miljardy. Obywatele Królestwa Polskiego, Litwy i t. d. będą mogli dochodzić swoich pretensji za rekwizycje dokonywane przez wojsko rosyjskie — na Rosji; czy skutecznie, tego nie rozważamy.

A więc niemiecko-polskie...

Niemcy będą obstawać przy regulowaniu granic.

Względem państw Centralnych polityka pojednawcza.

Z całego szeregu oznak, jakie znalazły swój oddźwięk w prasie, należy wnioskować iż sprawa polska wchodzi na nowe tory, wytykane przez Berlin i sfery rządowe w Warszawie. W jakiej ostatecznie formie zarysuje się to rozwiązanie niewiadomo, z półoficjalnych jednak enuncjacji prasy staje się widocznym, że koncepcja rozwiązania tak zw. „polsko-niemieckiego“ nabiera w pewnych sferach coraz więcej na aktualności.

Dowodzi tego chociażby bytność przedstawicieli aktywizmu w Berlinie. Obecnie zaś korespondent „Berliner Tageblatta“ donosi z Wiednia niemniej ciekawe odnośnie tego szczegóły. Oto pisze on, że minister finansów w gabinecie pana Kucharzewskiego, p. Jan Steczkowski wyjechał po kilkodniowym pobycie w Wiedniu, z powrotem do Warszawy. Zaraz po przyjeździe do Warszawy, p. Steczkowski ma przystąpić, jak twierdzą dobrze poinformowane koła polskie, do tworzenia nowego gabinetu polskiego, w którym obejmie stanowisko prezesa ministrów. **Podstawwy do utworzenia nowego rządu omówiono podczas konferencji, które p. Steczkowski odbył w Berlinie z kanclerzem Rzeszy hr. Hertlingiem**, a w Wiedniu z prezesem ministrów dr. Seidlerem i różnymi przywódcami Koła Polskiego. Nowy gabinet ma być utworzony z z rzeczoznawców w różnych działach, które należy obsadzić. Być może, iż do rządu tego wejdzie ten i ów z członków gabinetu p. Kucharzewskiego.

Nowy rząd zajmie się rozstrzygnięciem ściśle określonego, rzeczowego zakresu zadań. Przedewszystkim ma utworzyć samodzielną administrację polską; dalej nowe podstawy do zorganizowania wojska polskiego; przeprowadzić wznowienie Rady stanu; wreszcie przygotować zwołanie sejmu polskiego.

Względem mocarstw centralnych ma nowy rząd rozpocząć, po ciężkich zatargach czasów ostatnich, politykę pojednawczą przy zupełnym zachowaniu żądania polaków samodzielnego, niezależnego bytu państwowego. Podstawy polityki tej utworzono równie podczas konferencji p. Steczkowskiego z hr. Hertlingem i przedstawicielami rządu austrjacko-węgierskiego.

Pozatym, jak się dowiaduje korespondent ze źródeł autentycznych, należy się spodziewać w czasach najbliższych nowego rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez mocarstwa centralne, co do czego wkrótce mają być przedsięwzięte narady pomiędzy Berlinem a Wiedniem, a choć przytym **rozstrzygnięcia austrjacko-polskiego** nie można uważać już za zaniechane, zwłaszcza ze strony austrjackiej, to jednak **usunęło się mocno na plan dalszy.** Szczególnie zwracają tu uwagę na to, że oświadczenie hr. Hertlinga, iż **Niemcy obstawać będą przy pewnym uregulowaniu granic względem Polski**, znalazło ze stron wielu daleko sięgające tłumaczenie.

* * *

Z wiadomości tej pochodzącej bądź co bądź z takiego w wielu wypadkach autorytywnego źródła jakim jest Berl. Tag. — widać, że rozwiązanie sprawy polskiej w duchu niemieckim zaczyna być znów wysuwane na plac pierwszy. Rozstrzygnięcie to — jak głoszą informacje prywatne ze stolicy — ma nastąpić w dniach najbliższych.

Warunki Niemców.

Odnośnie rokowań polsko-niemieckich dziennik wiedeński donoszą, ze źródeł dobrze poinformowanych, że w sprawie litewskiej panuje bardzo rozbieżne zapatrywanie. **Polacy domagają się połączenia Litwy z Polską, czemu Niemcy stanowczo się sprzeciwiają.** Ze strony niemieckiej podnoszą z naciskiem, że **Polacy muszą się stanowczo wyrzec jakichkolwiek aspiracji do polskich części państwa niemieckiego.** W kołach poinformowanych niemieckich utrzymują, że po rozwiązaniu innych kwestji wschodnich, nad którymi w Niemczech się pracuje, sprawa polska zostanie ostatecznie uregulowana.

* * *

„N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: dn. 12 b. m. wieczorem odbyła się konferencja stronnictw większości z kanclerzem, na której omawiano całokształt spraw wschodnich.

Co do Polski, omawiano program, na który zgodziły się stronnictwa większości z polskimi aktywistami, hr. Ronikierem i ks. Radziwiłłem.

„Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że program ten zatwierdziła Rada Regencyjna.

Japonja na widowni.

Sprawa interwencji Japonji na Syberji zajmuje coraz żywiej — jak to można wnioskować z doniesień prasy —uwagę koalicji. Odbywa się w tym względzie ożywiona wymiana zdań, skutkiem której Francja zgodziła się bez zastrzeżeń na wystąpienie Japonji. Prowadzone są również rokowanie w tej sprawie i z Chinami.

Wedle nadeszłych wiadomości z Tokjo rozpoczęła prasa japońska energiczną kampanję za interwencją japońską w Syberji. Organ premjera japońskiego Terauchiego „Kokumin Shimbun“ wskazuje na niebezpieczeństwo niemieckie i domaga się gwałtownych środków zaradczych. Inne pismo domaga się ochrony dla Persji, środkowej Azyi i dalekiego wschodu.

Do akcji obecnej Japonja i Chiny przygotowywały po cichu już od kilku miesięcy. Od listopada krążyły tam i z powrotem okręty amerykańskie, angielskie i japońskie. Zwraca powszechną uwagę, że Japończycy zaopatrywali ciągle zajęte magazyny w nowe zapasy materjału. Okręty, przybywające w ostatnim czasie do Władywostoku, zwoziły przeważnie środki żywności. O wszystkim tym zachowywała prasa japońska największe milczenie i nie napomykała nawet o możliwości marszu japońskiego na Syberję. Zawieszono nawet jedno z pism tokijskich, które zamieściło artykuł charakteryzujący stosunki rosyjsko-japońskie.

Niemniej sensacyjną wiadomość znajdujemy na łamach „Daily Telegrapha“ gdzie podaje dr. Dillon treść listu otrzymanego od wybitnych osobistości rosyjskich. Autorzy listu oświadczają, że dawna niechęć do interwencji japońskiej znikła w Rosji zupełnie w ciągu tygodni ostatnich. Japończycy byliby powitani radośnie i mogą rachować na poparcie wielu czynników politycznych i wojskowych. W samym Władywastoku znajduje się 6,000 oficerów, którzy zbiegli z szeregów bolszewickich, również wojsko polskie (?) poparłoby akcję japończyków. Akcji tej spodziewać się trzeba w czasie najbliższym.

Sprawy polskie.

Posłuchania u Rady Regencyjnej.

Rada Regencyjna odbywa obecnie posiedzenia swe na Zamku Królewskim. Również na Zamku odbywają się posłuchania Rady Regencyjnej z reguły w dnie ku temu wy znaczone. Na razie aż do dalszego rozporządzenia posłuchania odbywać się mają we środy i soboty między 10 i pół—12 i pół przed południem.

O posłuchanie należy się zwracać ustnie lub na piśmie do Gabinetu Cywilnego przynajmniej na 3 dni przed datą posłuchania. Zgłoszenie winno zawierać wskazanie celu posłuchania, tudzież dokładne dane co do osób pragnących posłuchanie uzyskać (imię, nazwisko, adres).

Odpowiedzi na zgłoszenia udziela Gabinet Cywilny na piśmie.

Tułaczka żołnierza polskiego.

Do „Wieku Nowego“ donoszą z Kamieńca Podolskiego:

Dnia 17 przymaszerowało tu około 2.000 żołnierzy polskich. Wygląd ich był dobry.

Oficerowie zwrócili się do polskich mieszkańców miejscowych z prośbą o dostarczenie im bielizny, ponieważ w drodze stracili treny, gdzie były pomieszczone także ich rzeczy. Natomiast żołnierze mieli wszystko w porządku w swoich plecakach.

Losem oficerów i żołnierzy zajęli się obywatele Kamieńca bardzo gorąco. Momentalnie zebrano dla nich 10.000 rubli, a panie rozdzieliły natychmiast między siebie miasto i urządziły zbiórkę tak, że do 24 godzin wszyscy oficerowie byli zaopatrzeni w bieliznę.

Bolszewicy obchodzili się z owymi żołnierzami życzliwie.

Dnia 20 lutego — po wypoczynku i odżywieniu — odmaszerował oddział południowym brzegiem Dniestru w kierunku miejscowości Soroki, na wschód od Mohylewa, gdzie mieli złączyć się z gen. Michelisem.

Internowani w Huszt.

Komisja parlamentarna Koła zastanawiała się jakie stanowisko mają zająć delegaci Koła w komisji wojskowej, tudzież nad sprawą legjonów. Przedtym Koła otrzymało wyczerpujące sprawozdanie o legjonistach internowanych na Węgrzech. Sprawozdanie dorzuca wiele szczegółów do rzeczy już znanych.— Internowanych przesłuchuje 10 audytorów. Śledztwo potrwa około 3 tygodni. Codziennie przesłuchuje się 100 ludzi. Otwartą jest kwestja, co stanie się z uniewinnionymi Królewiakami.

W obozach koncentracyjnych po pierwszych tygodniach braku jedzenia i bielizny, grasowania chorób i robactwa obecnie w dalszym ciągu stwierdzić należy szereg braków. Legjoniści błagają o bieliznę, mydło i szarą maść. Dotkliwym jest również brak książek i pism, które ofiarodawcy powinni wysyłać pod adresem lekarza d-ra Rogalskiego w Huszt, Lajos-utcza 27.

Kronika wojenna i polityczna.

Nowa wojna rosyjska.

„Giornale d'Italia“ donosi:

Jeden z przyjaciół Lenina oświadczył, że Rosja, jak tylko to będzie możliwym, podejmie nową wojnę przeciwko Niemcom.

Walka z dezerterami czeskimi.

Biuro Wolfa donosi: Na wschód od Kijowa konstynuowały wojska naprzeciw pochód w kierunku Suly, dopływu Dniepru. Na północno-zachód od Bachmaczu na kolei żelaznej homelskiej wojska niemieckie wzięły szturmem stację kolejową Docz. Przez powtórny atak na południe od Doczy co do piechoty liczebnie o wiele silniejszy i znajdujący się pod dobrym kierownictwem nieprzyjaciel, którego jądro znowu stanowili dezerterzy czescy, odrzucony został do Bachmacza. Wojska czeskie, z którymi mieliśmy do czynienia, wydawały siebie za francuskie wojska posiłkowe.

Aresztowanie hr. Wielopolskiego.

Wedle wiadomości, nadeszłych z Petersburga do Sztokholmu został tam przez władze bolszewickie aresztowany hr. Zygmunt Wielopolski.

Interwencja Japonji.

„Corriere della Sera“ donosi z Londynu, iż Ameryka zezwoliła na interwencję japońską.

Amnestja.

Z powodu najwyższego pisma odręcznego o amnestji przy sposobności przyjścia na świat najmłodszego syna pary cesarskiej obiega wiadomość, że amnestja ta ma być rozszerzona i objąć także legjonistów polskich.

Losy Kurlandji, Inflant i Estonji.

Jak dowiaduje się „Lokalanzeiger“, przyjmie kanclerz Rzeszy delegacje kurlandzkiej Rady krajowej, upoważnionа do przedstawienia rządowi niemieckiemu uchwał Rady, powziętych niedawno temu w Mitawie. Jak wiadomo zgromadzenie to, składające się z Niemców i Łotyszów, pomiędzy innemi prosi o unje personalną z Koroną pruską.

W dniu 22-im b. m. zbierze się w Rydze inflandzka Rada krajowa a w dn. 26-ym b. m. w Rewlu — estońska Rada krajowa dla odbycia narad i powzięcia ważnych uchwał.

Rokowania polsko-ukraińskie?

O rzekomych rokowaniach polsko-ukraińskich w sprawie Czełmszczyzny nie wiedzą nic wiedeńskie sfery polityczne ani polskie ani niemieckie.

Zmierzch bolszewików.

„W. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina: Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że rząd bolszewików chyli się ku upadkowi. Rosja znajduje się na najlepszej drodze do monarchji.

Socjaliści niemieccy przeciw kredytom wojennym.

Sosjalni demokraci z pod znaku Scheidemanna będą w parlamencie niemieckim głosować przeciwko kredytom wojennym. Mimo to kredyty zostaną uchwalone.

Rokowania z Rumunją.

„Acht Uhr Blatt“ donosi z Bukaresztu: Rozpoczęły się tu dalsze rokowania pokojowe z Rumunją. Koła polityczne w Bukareszcie wyrażają przekonanie, że rokowania te wkrótce będą ukończone.

WOJNA.

Komunikat urzędowy austrjacki.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Włoskie pozycje polne na równinie południowej gór Passubio były wczoraj w większym rozmiarze wysadzone w powietrze. Działanie naszych min było niszczące. Oddziały nasze zajęły terytorjum zasłane ruinami.

Zast. szefa szt. gen. von Höfer, m. p.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk *Dziś:* Józefa z Arymatei W. *Jutro:* Gabryela Arch., Cyrylla B.

Wschód słońca o godz. 6.15. Zachód o godz. 6.04 Długość dnia godz. 11 m. 49.

Kronika miejska.

Bank Handlowy. Jak się dowiadujemy od 1-go lipca w Radomiu otworzony zostanie oddział Banku Handlowego na który wynajęto już lokal w domu nr. 41, przy ul. Lubelskiej, po lokalu Stowarz. Handlowców.

Tyfus. Z nastaniem cieplejszej pory, jak również coraz trudniejszych warunków aprowizacyjnych w mieście, szczególnie na przedmieściach wzmaga się w sposób wybitny epidemja tyfusu.

O ubiór milicjantów. Do redakcji naszej zgłosił się jeden z właścicieli domów przy ul. Długiej i opowiedział nam fakt, którego był naocznym świadkiem: oto podczas czynności pełnionych przez milicjanta jeden z żydów, uchylając się od spełnienia wydanego polecenia powiedział z lekceważeniem: lepiej pan zeszyj swoje łachmany!

Gość nasz uczynił szereg słusznych uwag na temat zwierzchniego wyglądu milicjantów, obniżającego ich powagę jako władzy, przyczym zakonkludował: jeżeli Magistrat nie mógł zdobyć się dotychczas na jakie takie bodajby umundurowanie milicji miejskiej, to mam wrażenie, oparte na podstawie rozmów z wieloma właścicielami domów, że nawet drogą zebrania pomiędzy nami funduszu, dałoby się sprawę umundurowania milicji jakoś załatwić.

Akcja taka leży w interesie nadewszystko właściciieli domów i dlatego sprawa umundurowania milicji miejskiej, winna być, chociażby nawet w takiej formie poruszona, być może zaś ze wyszła by wreszcie ze sfery niezrealizowanych projektów.

Słowa te przytaczamy bez komentarzy, być może zaś że wywołają one odpowiednie echa.

Zdrowy cukier. Otrzymujemy z miasta następującą notatkę: „W dzielnicy 24 sklep wydający cukier na kartki trzyma żyd, rodzina którego od dni kilku chora jest na tyfus. Taki stan rzeczy odstrasza wielu od prowidowania się w tym sklepiku, tym więcej, że wogóle porządki pozostawiają tam wiele do życzenia".

W ten sposób brzmi notatka; czyby władze miejsko-sanitarne nie chciały sprawdzić tego stanu rzeczy i nie uważały za wskazane poczynić w celu zabezpieczenia ludności odpowiednich kroków.

Zakończenie strejku elektromonterów. Po tygodniowej przerwie nastąpiło porozumienie między właścicielami zakładów elektromechanicznych: J. Gałęzowski L. Müller i J. Goldberg, a pracownikami — którzy otrzymali 20% podwyżki, pomoc lekarską i lekarstwa. W poniedziałek przystąpują do pracy.

Ze Straży ogniowej. Dziś o godz. 4 po poł. druch Nowicki, nacz. III oddziału wypowie pogadankę na temat „Woda i jej zalety przy akcji pożarniczej" w remizie centralnego oddziału (Długa 8).

Z Uniwersytetu Ludow. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Uniwersytetu ludowego ul. Skarszewska nr. 17, wypowie odczyt dr. Foryś, pod tytułem: „Kobieta, a wychowanie dziecka".

RAPTULARZYK.

Wróć wiosno. wróć! Czekamy cię z tęsknotą
Radosny hymn wyśpiewa każdy z nas
W jeden się chór życzenia ludzkie splotą
I ciężkich dni nareszcie minie czas!

Bo czy to noc, czy świtu zorza ranna
Czy słońca żar, czy chłodek z srebrną rosą
Pan, pani, chłop, dzieciątko, wdówka, panna
Jak jeden mąż będziemy... chodzić boso!

Jot.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Wieści i Korespondencje).

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego").

Co się dzieje w Staszowie?

(Echa Chełmskie. Żydzi nie wzięli udziału w manifistacji. Spekulacja z rublami. Doniosłe postanowienie Rady Miejskiej).

Wiadomość o zawarciu pokojowego z Ukrainą odbiła się tu również echem bolesnym, krzywda Chełmska wywołała łatwo zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie wśród wszystkich sfer ludności. Rada miejska na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 17 lutego uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której ostro i gorąco zaprotestowała przeciwko zagrożeniu kresów wschodnich przez projektowane oderwanie od Polski Chełmszczyzny i Podlasia. Jednocześnie wybrano komitet, który zajął się urządzeniem na drugi dzień manifestacji narodowej na znak protestu wobec poprzedniego gwałtu. W myśl powyższej uchwały w dniu 18 lutego w Staszowie przez cały dzień wszystkie sklepy były pozamykane, szkoły i biura były nieczynne; w sąsiednich Rytwianach stanęła praca we wszystkich zakładach przemysłowych.

O godzinie 11 przy śpiewie hymnu „Boże coś Polskę" wyruszył pochód, w którym na czele postępowało miejscowe duchowieństwo, następnie Rada Miejska, Magistrat, delegacje: szpitala K. B. K., Koła P. M. S., cukrowni Rytwiany, nadleśnictwa i Zarządu dóbr Staszowskich, Straże ogniowe staszowska i rytwiańska, Stowarzyszenie „Piechór" ze Staszowa i Oględowa, ciało nauczycielskie, grupa włościan, wreszcie liczna publiczność. Pochód podążył przed pomnik Kościuszki, gdzie po odpowiedniem przemówieniu odczytano protest Rady Miejskiej i odśpiewano „Rotę" poczym pochód okrążywszy Rynek udał się przed Magistrat i tu po krótkiej przemowie jednego z uczestników i ponownem odśpiewaniu „Roty" i mazurka Dąbrowskiego—pochód został rozwiązany.

Spokój przez cały dzień nie był zakłócony. **Żydzi radni nie wzięli udziału w manifestacji.** Wśród licznych plag trapiących skołatane społeczeństwo nasze, jedną z najgroźniejszych i zarazem najdotkliwszych dla najbiedniejszej ludności jest grasująca od dłuższego czasu malwersacja banknotami rosyjskiemi. Polega ona na tym, że spekulanci tendencyjnie rozgłaszają rzekomą bezwartościowość cokolwiek nawet uszkodzonych banknotów rosyjskich, które najczęściej sami umyślnie uszkodzają za pomocą dziurkowania, w celu obniżenia kursu, a następnie nabywania ich niżej istotnej wartości. Oczywiście tego rodzaju wyrafinowana spekulacja, przynosząca ogromne zyski nieuczciwym jednostkom odbija się w sposób wprost rujnujący na najbiedniejszej klasie ludności, której za ciężko zapracowane rubla nie jest w stanie nabyć przedmiotów najpierwszej potrzeby lub też zmuszoną jest oddawać go z bardzo dużą stratą. Ogół zaś mieszkańców doznaje poważnych trudności i strat przy kupnie i sprzedaży. Wprawdzie prokurator przy król. pol. sądzie Okręgowym w Radomiu wydał do wszystkich burmistrzów i wójtów ziemi radomskiej odpowiednie rozporządzenie, ażeby na skutek zażaleń poszkodowanych pociągać nieuczciwych spekulantów do odpowiedzialności sądowej — lecz niestety jak dotąd rozporzenie powyższe pozostaje martwą literą.

Nikt z poszkodowanych z nieuzasadnionej obawy nie występuje na drogę sądową ze skargą, wobec czego orgja rozzuchwalonych bezkarnością spekulantów, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Mając na względzie że tego rodzaju nikczemna spekulacja może najuboższą ludność doprowadzić do ostateczności i w końcu skończyć do niepożądanych i niebezpiecznych ekscesów, że jedynie solidarna akcja całego społeczeństwa może temu zapobiedz i zło ukrucić, Rada m. Staszowa postanowiła ogłosić ludności aby winnych pociągała do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie Rada wystąpiła do Rady Regencyjnej, do c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa i do c. i k. Komendy powiatowej z prośbą o przyjście z pomocą usiłowaniom Rady i wyzyskiwanej ludności—zaś do Sejmiku powiatowego i do Związku miast Królestwa polskiego o poparcie i propagowanie w całym kraju walki z wyzyskiem.

Należy mieć nadzieję, że przykład Staszowa zachęci inne miasta do podebnej akcji.

J. L.

Z KRAJU.

Emerytury dla pracowników prywatnych.

Pomimo nader niepomyślnych warunków gospodarczych, w jakich kraj cały pozostaje, zabezpieczenie emerytalne zyskuje coraz więcej zwolenników; zwłaszcza ziemianie ostatnimi czasy żywo zajęli się sprawą zabezpieczenia losu swych pracowników. Z różnych stron kraju zgłaszają się do Stow. emyrytalnego, bądź właściciele poszczególnych majątków, bądź też całe grupy ziemian, z żądaniem sporządzenia kosztorysów zabezpieczenia służby folwarcznej i urzędników gospodarczych.

Świeżo utworzono nowe ajentury Stow. w Częstochowie, Noworadomsku, wreszcie w pow. nieszawskim i skierniewickim.

Odbudowa miasta.

Rada Miejska w Puławach energicznie zabiera się do odbudowy swego pięknego grodu, zrujnowanego wskutek działań wojennych. Obecnie opracowywany jest przez fachową komisję plan odbudowy i regulacji miasta; jednocześnie zaś Rada Miejska zabiega o odpowiedni kredyt na odbudowę; w tej kwestji prowadzi ona obecnie pertraktacje z lubelskim miejskim Tow. Kredytowym o rozciągnięcie jego działalności na Puławy.

Rady na czasie.

Pranie w ziemniakach.

P. Albinowska, autorka „Domu oszczędnego" podaje następujący przepis na pranie bielizny w ziemniakach, zupełnie bez mydła: Bieliznę moczy się przez 12—15 godzin w miękkiej wodzie, poczym się ją wykręca i wkłada do ciepłej wody na 2—3 godzin. Dobrze opłukane i wymyte ziemniaki uciera się na tarku i tym gąszczem, tak jak mydłem, naciera się bieliznę i pierze, jak zwykle. Gdyby brud zaraz nie puścił, pociera się i pierze tak samo powtórnie, poczym bieliznę przepłukuje się w zwyczajnej, miękkiej letniej wodzie i farbkuje.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymanej wczoraj wieczorem).

Operacje wojskowe w Rosji.

Doniesienie biura Reutera: Wojsko niemieckie i ukraińskie prowadzi dalej operacje w Rosji południowej, przyczym zajęto Czernihów. Poza tym nadeszły wiadomości, że Turcja obsadziła cały okrąg Baku.

Samobójstwo jen. Dumbadzego.

Komendant portu we Władywostostoku, jen. Dumbadze, popełnił samobójstwo.

Traktat francusko-hiszpański.

Z Bernu donoszą do „Lokal Anzeigera": Jak się dowiaduje „Petit Parisien", dnia 9-go b. m. podpisano w Madrycie francusko-hiszpański traktat gospodarczy. W ciągu dni najbliższych traktat ten będzie ratyfikowany przez oba rządy.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Gremjalne pogrzeby tramwajami. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że z powodu braku koni nie mogą tamtejsze zakłady pogrzebowe wykonywać wszystkich zleceń w żądanym czasie. Ażeby więc transporty pogrzebowe ułatwić, oddała dyrekcja tramwajowa do dyspozycji wozy. Są one szaro pomalowane, zupełnie zamknięte i ozdobione godłem miasta Wiednia. Wnętrze wozu zawiera dwanaście półek, na których mają pomieszczenie trumny.

Ofiary cudzej lekkomyślności. Z Turki donoszą: W lesie należącym do obszaru dworskiego w Turce koło Kołomyi, znalazł 18 letni chłopak granat, rzucił go do ognia rozłożonego tam, a sam oddalił się. Za chwilę przechodziło obok ogniska dwóch chłopaków, pocisk eksplodował i jednemu 15-letniemu oderwał i roztrzaskał głowę, drugiemu 20-letniemu oderwał obie nogi przy samym tułowiu. O katastrofie dowiedziano się dopiero drugiego dnia rano, kiedy robotnicy idąc do roboty, spostrzegli dwa ciała poszarpane obok ogniska. Nie pomagają przestrogi władz policyjnych i gminnych organów, swawola młokosów nie zważa na to.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na szkoły w Chełmszczyźnie i Podlasiu:

Zamiast wydania odezw w d. 13/II b. r. z powodu traktatu Brzeskiego—młodzież akademicka i szkolna Koron 90—rubli 4.

PAMIĘTAJCIE O SZKOŁACH na Chełmszczyźnie i Podlasiu.

NIEZWŁOCZNIE

każdy, kto pragnie na żniwa mieć w porządku maszyny, powinien zamówić w firmie

DOM HANDLOWY
A. LIPCZEWSKI i J. DOŁĘGOWSKI

KIELCE.

Kuto-lane części żniwiarek, Mc. Cormicka, Deeringa, Wooda i Plano, tudzież kosiarek Mc. Cormicka. Gwarantuje się za dostarczone części kuto-lane z reprezentacji krajowej specjalnej fabryki, pod względem wykonania i trwałości, nie ustępujące częściom oryginalnym.

Firma przeznaczyła posiadaną ilość części oryginalnych przy większych zamówieniach na sprzedaż po cenach części krajowych, aby przez porównanie przekonać JJ. WW. i WW. Odbiorców o trwałości części kuto-lanych krajowych, dostarczonych przez Firmę.

Reperacja (z gwarancją za dokładne wykończenie roboty)

MASZYN ŻNIWNYCH, MŁOCARŃ PAROWYCH i KIERATOWYCH, LOKOMOBIL

Przeróbka z najdokładniejszym zmontowaniem pod kierownictwem znanej w Królestwie siły fachowej

Młocarń sztyftowych na cepowe syst. Elvorthy.

Wobec nawału zamówień i braku odpowiednich materjałów, tylko wczesne zamówienia będą terminowo wykonane. Kto zatem pragnie zabezpieczyć się przed stratą czasu, spowodowaną w czasie żniw zastosowaniem części lanych (słabych i łatwo ulegających uszkodzeniu) raczy łaskawie przesłać swoje zamówienie

NIEZWŁOCZNIE.

KSIĘGARNIA

Edward Suchański w Radomiu

poleca:

Ks. Cieszyński. Ecce homo! — Siedm kazań pasyjnych. 2 kor.
Brownsfordówna. Mała Święta — piętnastoletnia karmelitanka 1 k. 75 h.
Ks. Hattler. Kwiaty z Bożego Ogrodu. — Zbiór legend z życia świętych. 7 k. 10 h.
Kempf. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego. 6 k. 40 h.
Ks. Stablewski. Krótkie homilie i nauki tom 16 kor.
Żychliński. Rodzice chrześcijańscy a młodzież dorastająca 2 k. 25 h.
Zielewiczówna. Trębacz na Ratuszu. — Ballada z XVI wieku w 3 aktach. 14 k. 80 h.
Ks. Jeż. Egzorty do młodzieży szkolnej, rocznik drugi. 5 k. 60 h.
Domańska. Królewska niedola — powieść z czasów Łokietka 3. k. 20 h.
Dembińska. Tadeusz Kościuszko. 4 k. 80 h.
Fum. Ofiara dziecka. 4 k. 80 h.
Leśniewska. Rycerz — powieść historyczna dla młodzieży. 6 k. 40 h.
Montgomery. Niezrozumiany — powieść dla młodzieży tłomaczona z angielskiego. 6 k. 40 h.
Stefański. Zwycięstwo Krzyża — powieść historyczna z czasów Konstantyna Wielkiego 4 k. 80 h.
Stefański. Pod jarzmem Cezarów — powieść historyczna z czasów Hadryana. 4 k. 80 h.
Morawska. Na posterunku — powieść na tle życia księcia Józefa Poniatowskiego. 5 k. 60 h.
Bassara. Wojciech Bartosz Głowacki — powieść historyczna. 5 k. 20 h.
Zielewiczówna. Pogadanki przyrodnicze. 3 k. 20 h.
Leśniewska. Entuzjastka — powieść z niedalekiej przeszłości. 4 k. 80 h.
Czeska. Dwaj Rymszowie. 9 k. 60 h.
Bogusławska. Z ubogich kątów — powiastki dla dzieci. 2 k. 80 h.
Domańska. Krysia Bezimienna — opow. z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. 5 k. 60 h.
Domańska. Walka o byt — powieść. 1 k. 60 h.
Iry. Ulotne wspomnienia z teki podróżnej. 2 k. 80 h.
Jeske-Choiński. Gasnące słońce 2 tomy. 14 k. 40 h.
Jeske-Choiński. Niewidoma — opowiadanie z dziejów męczeńskiej Irlandji. 95 h.
Krucyfiks. — Powieść z angielskiego. 1 k. 40 h.
Ks. Szydelski. Religja a wychowanie i szkoła. 3 k. 20 h.
Dęby Św. Wojciecha. 80 h.
Champol. Siostra Aleksandra — powieść oznaczona nagrodą Akademji Francuskiej. 5 k. 60 h.
Żmijewska. Dwa spotkania (Skończone. — Dozwolili) 4 k. 50 h.
Nawrowski. Mała Nelli. — Biały kwiatek Eucharystyczny. 2 k. 80 h.
Nawroski. Biała róża — powieść napisana dla ludzi słabej wiary. 65 h.
Nawroski. Chata wieśniacza — opowieść o zamordowaniu Kapłana Walentego. 80 h.
Ks. Henryk Bolo. Na wyżynach modlitwy 5 k. 80 h.
Opec. Żywot Pana Jezusa Chrystusa 3 k. 20 h.
Vaughan. Niebezpieczeństwa chwili obecnej 3 k. 60 h.
Rola. Henryka Sienkiewicza życie i zasługi 1 k. 80 h.
Wierzbiński. Ludwik Mierosławski — portret 2 k. 25 h.
Kosiakiewicz. Mój syn wstępuje do szkoły 1 k. 80 h.
Krzeszkiewicz. Ojciec św. Pius X i jego następca Benedykt XV 1 k. 45 h.
Ks. Żychliński. 31 nauk o Matce Boskiej szczególnie na maj i październik dla młodzieży 3. k 20 h.
— Wychowanie młodzieży w czystości obyczajów obowiązkiem wobec koscioła i narodu. 4 k. 80 h.
Jaskulski. O wychowaniu — nauki dla matek chrześcijańskich. 6. 40 h.
Cautionale. Ecclesiasticum — edidit Dr. Joseph Surzyński. 12 k. 40 h.
Kruszyński. Ewangelie i dzieje apostolskie nowy testament format kieszonkowy 2 k. 70 h.

INSTRUKTOR OGRODNICZY

z wyższym wszechstronnym wykształceniem zawodowym, rozpoczął prace objazdowe inspekcyjne z ramienia **Radomskiego Towarzystwa Ogrodniczego.**

Zamówienia przyjmuje Biuro Towarzystwa — Plac 3-go Maja nr. 1 — w godzinach. od 9 rano do 1 w południe i od 3 do 5 po południu.

Pamiętajcie radę starego lekarza



„ROWENA"

że jedyny, najlepszy i najskuteczniejszy środek od kaszlu— **to pastylki „ROWENA",**

po zażyciu niezwłocznie znikają: kaszel, astma, chrypka, koklusz i bronchit. Uznane i polecone przez Pet. Radę Medyczną za № 361. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

— HURTOWA SPRZEDAŻ POLSKICH HISTORYCZNYCH KART DO GRY —

K. WOJUTYŃSKI

WARSZAWA

NOWY-ŚWIAT 37. — TELEFON 262-65.

Żądać wszędzie!
DROŻDŻE LUBELSKIE

najlepsze gwarantowane, codziennie świeże, hurtowo i detalicznie

JAN WOLSKI. ul. Warszawska nr. 4.

Do sprzedania 7 włók ziemi

I-ej klasy z obsiewem, budynkami inwentarzem; do kupna potrzebne jest 63 tysiące rb. Wiadomość Dzierzkowska 9, Dobrzański.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

Pracownia damska

Warszawska 14 w oficynie, przyjmuje robotę sukien, przeróbki, szycie bielizny i haft za bardzo przystępne ceny.

Zarybek karpi

jest na sprzedaż w Goszczewicach. gmina Przytyk.

DOM Z PLACEM
DO SPRZEDANIA

Dzierzkowska nr. 16.

Zakład Siodlarsko-Galanteryjny i Rymarski

F. SZOSTAKA

w Radomiu, ul. Lubelska № 44.

Poleca: siodła, uprzęże, kufry, walizy i wszelką skórzaną galanterję. Kupuje i sprzedaje używane siodła i uprzęże, oraz wykonywa wszelkie obstalunki i repacje.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Panienka znająca się na gospodarstwie z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty dla K. W. do Adm. „Głosu".

Przyjmuje obstalunki w zakresie artystycznego malarstwa, Skaryszewska 17 m. 3.

Przepisywanie i nauka na maszynie, Skaryszewska 17 m. 3 (niezamożnym ustępstwo).

Zgubiono legitymację wydaną przez m. Radomski dn. 8.I 18 r. za № 221 na nazwisko Rubin Cyrli.

Zgubiono legitymację wydaną przez m. Radomski dn. 20/IV 17 r. za № 2454 na nazwisko Czajkowskiego Józefa.

Zgubiono legitymację wydaną przez m. Radomski dn. 16/VIII r. za № 5887 na nazwisko Flajszera Szmula.

Zgubiono legitymację wydaną przez m. Radomski dn. 21/XII 17 r. za № 13929 na nazwisko Landau Herszka Joska.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. **Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom.** **Wydawca: Edward Suchański.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.